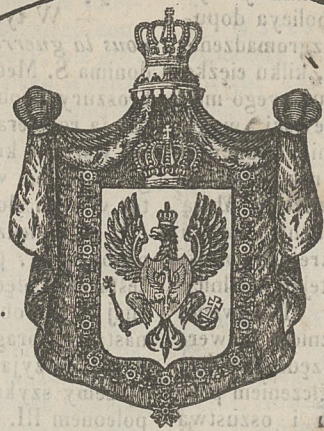


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERTY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 20. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że pełnomocnicy podpisali wczoraj konwencję względem Księstw Naddunajskich. Wymiana ratyfikacji ma nastąpić za 5 tygodni. Tekst konwencji nie ma być ogłoszony przed ratyfikacją.

Z Marsylii donoszą pod d. 18. Sierpnia: poczta indyjska przybiła tu wczoraj wieczorem. Według wiadomości z Bombaju z d. 19. Lipca Nena Sahib ruszył ku Nipalowi. Sir Colin Campbell i generał gubernator Canning znajdują się jeszcze w Allahadzie. W królestwie kaszemirskim panowało jeszcze niejaki wzburzenie umysłów, a w prowincyi Behar było bardzo niespokojnie. W Pendszabie nie przyszło do zakłócenia spokojności. Rozwiązano przeciw dwa pułki kawalerii i stracono dwóch sipachów. Król Bokhary miał zamiar napaść na Khokandę, ale Rosya temu się oparła oświadczając, iż Khokandy bronić będzie.

Londyn, 20. Sierpnia. — Telegraficzna komunikacja między Nowym Jorkiem i Newfoundlandem chwilowo nie jest w porządku. Prezydent Buchanan przesłał na dniu 15. b. m. do dyrektora Fielda telegram z powinszowaniem, iż się przedsięwzięcie udało i z wynurzeniem nadziei, iż telegraficzne połączenie przyłoży się do wiecznego pokoju i stałej przyjaźni między obu narodami. Prezydent czyni wzmiankę w telegramie, że poselstwo królowej angielskiej ręką jego dotąd nie doszło.

Wczoraj odwiedził turecki poseł hr. Derby.

Dzisiejszy Times oświadcza w swym wstępnym artykule, że się zdaje nie być uzasadnione bombardowanie Dzeddy. Morning Herald zaś utrzymuje, że rząd bardzo mądrze sobie postąpił w sprawie Dzeddy.

«Northern Light» przybił wczoraj wieczorem do Southamptonu i przywiózł 62,000 dolarów w gotówce i wiadomości dochodzące do dnia 7. b. m. Według nich zdumiała się cała Ameryka na tak szczęśliwie zaprowadzony telegraf podmorski. — W Kanzas ogromna większość ludu zaprzestowała przeciw lecomptonkiej konstytucji. — W Kanadzie trwało przesilenie ministerialne. Cortier i Macdonald pracowali nad utworzeniem nowego ministerstwa. W Nowym Jorku stał kurs na Londyn 109½ do 109¾. Pszenica i bawełna stały w cenach niezmiennych.

Berlin, 21. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać dowódcy lootsów hamburskich Abenrothowi w Cuxhavenie, nauczycielowi i gospodarzowi domu sierót Kormessera w Berlinie, kandydatowi teologii Antoniemu i archiwaryuszowi hipoteczemu Koenigowi w Prum order orła czerwonego 4. klasy; tudzież posługaczowi kamelaryjnemu Sibertowi w Elblagu powszechną oznakę honorową, nadać zaś byłemu porucznikowi Konstantemu von der Marwitz w miejscu godność szambelauską.

Berlin, 20. Sierpnia. — Staatsanzeiger donosi: mówią, że Najj. król i królowa wrócą tu na dniu 31. b. m. z Tegnese.

Najdostojniejsze osoby tak z gości przybyłych, jako też z rodziny królewskiej, przepędziły wczorajsze przedpołudnie w kole rodzinnem w Poczdamie. J. kr. w. książę i księżna Fryderykostwo niderlandscy wraz z dostojną swą córką księżniczką Maryą byli na zamku babelsbergskim na drugim śniadaniu. Po przydłuższej przejażdżce, podczas której obejrzano Sanssouci, nastąpił obiad w Babelsbergu o godzinie 8ej, na który przybyli także J. kr. w. książę i księżna Karolostwo, książę i księżna Fryderykostwo i księżniczka Marya niderlandzka, książęta Leopold Hohenzollern i Juliusz Szlezwig Holstein Sonderburg Glücksburg.

Podczas wieczornej zabawy grała muzyka gwardyi ułanów i gwardyi uzarów. Oprócz koła z najdostojniejszych osób złożonego, znajdowali się na ten wieczór zaproszeni: książę Wilhelm v. Löwenstein Wertheim, książę Pückler Muskau, generał hr. Oriola, rotmistrz hr. v. d. Groeben, szefprezydent Böttcher, naczelny prezes Auerswald.

Kolońska gazeta pisze pod d. 18. Sierpnia z Berlina: Wczoraj przed południem zwiadał angielski sekretarz stanu spraw zagranicznych hr. Malmesbury muzeum. Minister ów jeszcze oglądał obrazy, gdy kurier nadszedł i powołał go do królowej Jmci angielskiej do Babelsbergu. Dziś przedpołudniem był książę małżonek ze swoim zięciem w Berlinie i po różnych kramach kupował. Spodziewano się, że korso na wodzie wyprawione będzie w Poczdamie, dla tego też many berlińczyków udały się tam wczoraj, aby obaczyć królową angielską. Ciekawości atoli swój niezaspokoił, ponieważ korso się nie odbyło, gdyż podczas ostatniego korso dwór królewski czuł się zanadto znudzonym owacyami i rzucaniami w nadmiar wieńcami kwiatów do parowca królewskiego.

Natomiast o godz. 7ej był obiad galowy w zamku babelsbergskim, po którym nastąpiła przejażdżka po ogrodach poczdamskich, a wieczorem na Hawli pojawiły się liczne gondole z balonami różnokolorowymi, na których osady paliły bezprzestannie różnokolorowe ognie, aż o godzinie 9tej na gondoli pysznie oświetlonej towarzystwo śpiewających rzemieślników najdostojniejszym osobom na zamku babelsbergskim wyprawiło serenadę.

— Uroczystość, którą postanowił wyprawić pan Borsig swoim robotnikom z powodu ukończenia tysiącznej lokomotywy w swojej fabryce, przybierze zapewne charakter uroczystości ludowej, na którą massa berlińczyków wybiera się do Moabitu. Przypadkiem posiada towarzystwo kolei kolońsko-mindenskiej lokomotywy z Borsiga fabryki Nr. 1, 50, 100 i 500. Pan Borsig przychylił się chętnie do żądania tego towarzystwa, aby posiadała lokomotywę z Nr. 1000. Wyprosił za to u dyrekcji lokomotywę z Nr. 1, do Berlina na uroczystość. Nr. 1 w sobotę stanie z rana o godz. 10tej w zakładzie Borsiga i zabierze z sobą lokomotywę Nr. 1000. Od tego przewiezienia tysiącznej lokomotywy z Berlina do Poczdamu rozpocznie się uroczystość. W piątek wieczorem, a więc w wiliu uroczystości, robotnicy fabryczni wyprawią wielki pochód z pochodniami i serenadę p. Borsigowi.

Najświeższe wiadomości. Konferencya ukończyła swe dzieło co do reorganizacji Księstw Naddunajskich. Ostdeutsche Post podaje główne paragrafy z nową konstytucji. Z nich widzimy, że organizacya wewnętrzna pozostawiona jest rządowi właściwemu w Księstwach Naddunajskich, abluicya ciężarów, zniesienie monopolii, wychowanie, oddzielenie administracyi od wymiaru sprawiedliwości, przywrócenie ustaw gminnych itd. im pozostawiono. Na chorągwiach tych księstw będzie spólna kokarda.

Co się tyczy wolności żeglugi na Dunaju, rzecz jeszcze nie jest załatwiona, będzie ona przedmiotem dalszych konferencyi. Uwag posłów konferencyjnych co do aktu żeglugi słuchał pan Hübner w milczeniu. O nich zapewne zreferuje do ministerstwa austriackiego, które z swej strony zniesie się co do dalszych koncesyi z Bawaryą i Wirtembergiem. Chodzi między innemi o wybór ujścia dunajowego.

Mimo protestacyi austriackiej, przypuszczono pełnomocnika czarnogórskiego do komisji rozgraniczającej Turcyą od Czarnogóry.

Z Londynu nadechodzi ważna wiadomość, że rząd angielski postanowił ufortyfikować silnie jedną z wysp na kanale znajdujących się Alderney, która ma służyć pod pewnym względem za odpowiedź na fortyfikacje cherbourgskie. Szkoda tylko, że tego rodzaju zabezpieczenia pokoju nieco za drogo kosztują ludy. Na niej ma znajdować flota angielska, któraby blokowała Cherbourg, punkt oparcia.

— W jednym z dzienników niemieckich znajdujemy następującą charakterystykę ludności żydowskiej nad Renem, gdzie już w średnich wiekach lud żydowski ogromnie był nagromadził bogactwa i napadany i rabowany przez Krzyżowców, uchodził tłumami na Elbę, Odrę i Wisłę. »Ludność żydowska nad Renem — mówi ten artykuł — nabywa w zadziwiający sposób rozpostarcia i wpływu. Kiedy, jak tego dowodem ostatnie spisy ludności w krajach związku celnego, w niektórych prowincjach ubyłoby mieszkańców, co się wytłumaczyć daje po części wychodźstwem, liczebny stosunek ludności żydowskiej prawie wszędzie, a szczególnie na lewym brzegu Renu wzmożł się znacznie. A to nie tylko co do liczby głów, ale i w majątkowych stosunkach zwywół żydowski wzrasta. Ostatnie przesilenie handlowe bardzo małą stosunkowo liczbę żydowskich domów kupieckich dotknęło, i wykazało zarazem, jak rzadko puszcza się żydzi w przedsiębiorstwa niepewne, jak ostrożnymi są w przyjmowaniu i dawaniu kredytu. Wyjawszy żeglugi, żydzi nadreńscy prowadzą prawie wszystkie spekulacye. Obrót pieniędzy jest zupełnie w ich ręku, najliczniej są oni reprezentowani w spekulacyach na zboże i wino. Tak jak dawni Hebrajczycy, mają i oni szczególne zamilowanie w uprawie wina. Ogromna przestrzeń winnic jest w ich posiadaniu. W przemyśle większym, w przedsiębiorstwach akcyjnych, ostrożnie a zazwyczaj szczęśliwy biorą udział; mało który z nich zajmuje się miejskimi rękodzielami, właściwem rzemiosłem. Natomiast wszędzie są komisantami, pośrednikami między wielkim a małym. O ile pieniądze stanowią potęgę, wpływ żydów nad Renem z każdym dniem zwiększa się. Bogactwa materialne gromadzą się w ich rękach. Dowodem tego między innemi zbytek, jakim się niewiasty żydowskie otaczają. Pod innemi za to względami socyalnemi, w stanowisku towarzyskim żydów w obec chrześcian, nie się prawie od wieków niezmieniło. Rzadko się zdarza, aby żyd powołany był do sprawowania jakiego urzędu miejskiego. Wykształcenia część żydów której dobrze wiadomo, iż nie wszystkiego dostanie za pieniądze,

nadaremnie usiłuje nad Renem utorować drogę do równości między chrześcianami i żydami.

Rosya.

W znaną sprawę między studentami uniwersytetu a policją w Moskwie, ogłoszony został teraz wyrok w Gazecie Senackiej. Przypominamy czytelnikom, iż z zarządzonego wówczas śledztwa okazało się, iż policja dopuściła się bezprawia wdariuszy się siłą w spokojne towarzyskie zgromadzenie studentów, a przy tem gwałcie jeden z uczniów został śmiertelnie, kilku ciężko poranionych. Profesorowie, rektor a nawet kurator okręgu naukowego moskiewskiego, dzisiejszy minister oświecenia publicznego Kowalewski, wzięli stronę uczniów, a wskutku ścisłego śledztwa przestępnymi urzędnicy policyjni stawieni zostali przed sąd wojenny, który wydał surowy wyrok przedstawiony teraz przez ministra wojny cesarzowi i przez tegoż zatwierdzony. Mocą tego wyroku właśnie ogłoszonego w Gazecie Senackiej, uznani zostali winnymi: służbowy porucznik policyjny dzielnicy miejskiej sekretarz koleśki Simonow; inspektor dzielnicy radca dworu Marsow, przystaw tejeż dzielnicy radca dworu Swilenew i lekarz rządowy radca dworu Lilejew. Mianowicie: Simonow uznany jest winny gwałtu publicznego przeciwko uczniom uniwersytetu moskiewskiego, podburzenia do tegoż gwałtu niższych urzędników policyjnych i przedstawienia fałszywego raportu władzom z przemilczeniem prawdziwych wypadków; Marsow zaniedbania swego obowiązku i oszustwa w urzędzie ażeby pokryć bezprawne postępowanie swoje i swoich podwładnych; Swilenew niedbałości w służbie, wynikającej z braku starania o dobro publiczne; Lilejew nakoniec uznany został winnym sporządzenia fałszywego świadectwa o chorobie studentów i urzędników policyjnych. Za co ukaranymi zostali następnie: Simonow odebraniem orderów i zdegradowaniem na prostego żołnierza; Marsow haubiciem wypędzeniem ze służby; Swilenew odsunięciem od urzędu oraz zakazem, aby kiedykolwiek do urzędowania wrócił; Lilejew oddaleniem z służby rządowej. Przy śledztwie odkryto całą siatkę intryg, którymi tę sprawę zdusić usiłowano. Wiadomo, iż wskutku tej sprawy, ober-policmajster moskiewski otrzymał także dymisyę.

Przekupstwom i nadużyciom w urzędowaniu usiłuje obecny rząd położyć tamę i często czytamy w dziennikach to kary, to usunięcie z urzędu za podobne przestępstwa. Świeżo znajdujemy w gazetach petersburskich, iż w gubernii kostrowskiej skasowany został wyższy urzędnik policyjny baron v. Klebeck za przekupstwo.

— W świecie petersburskim a nawet w całym dziennikarstwie rosyjskim zrobił wrażenie rozkaz petersburskiego generała gubernatora Ignatiewa, zakazujący sprzedaży na ulicach stolicy owych dzienników kopiejkowych, których liczba w ostatnich czasach bardzo wzrosła; były to po większej części dzienniki humorystyczne. Dziennikom jednak petersburskim i moskiewskim (nie dodajemy jednak warszawskim) wolno pisać, jak i poprzednio, o sprawach wewnętrznych, a dwa najlepsze czasopisma rosyjskie: dziennik wychodzący w Petersburgu Petersburgskie wiadomości i przegląd miesięczny wychodzący w Moskwie Ruski wiestnik, wiele się niemi zajmują. Gazeta akademicka wykazuje w długim artykule korzyści usnego postępowania sądowego i przemawia za zaprowadzeniem adwokatów w Rosyi. Magazyn wojskowy nalega, aby lepiej kształcono prostych żołnierzy, gdyż to nieodzownem przy dzisiejszem prowadzeniu wojny. Największe wrażenie, jak to donosi korespondent petersburski do Wiener Ztg, czynią w Petersburgu pisma Hercena, chociaż zakazane, lecz wszędzie czytane. Krąży tam teraz odpowiedź Hercena na znane dzieło wydane przez Korla »Wstąpienie na tron cesarza Mikołaja«. O tej odpowiedzi tak pisze korespondent z Petersburga do Wiener Zeitung:

»Książka Hercena czyni tu nadzwyczajne wrażenie. Gdyby nie była pisana z całym cynizmem rewolucjonisty, byłaby istotnie niebezpieczną. Jest to nie tylko cierpka krytyka pisma Korla, które więcej powinno się było zbliżać do historyi niż do notat dziennych szambelana dworu — lecz także jest krytyką samychże wypadków; ale niestety, Hercen ma niekiedy słuszenie! Odłożywszy na bok całą romantyczność w traktowaniu tak ważnej sprawy państwa, zostaje w istocie niewyjaśnionem: dla czego cesarz Aleksander I. trzymał tak długo w tajemnicy rzeczenie się tronu przez wielkiego ks. Konstantego? dla czego cesarz Mikołaj I., postawił to niebezpieczne pytanie o następstwo tronu, przez swoje długie wzbieranie się i układy, na takim punkcie, iż wielkie nieszczęście dla całego kraju wyniknąć mogło? Jest rzeczą niezawodną, iż wojska, które zostały wiernymi cesarzowi Mikołajewi okazały się wahające w ataku na swoich zbuntowanych towarzyszy. I gdyby wreszcie artyleria nie wypełniła swojej powinności — przeczem jednak wiele wahań okazało, nim padł pierwszy strzał, — rezultat byłby bardzo wątpliwy. Pod tymi dwoma względami ma Hercen bezwarunkową słusność; lecz w swoich potwarzach rzucanych na znakomitych ludzi, których nie pojmuje, ma całkiem niesłusność i przez to szczęściem pismo jego traci siłę.«

— Oddział drogi żelaznej petersbursko-warszawskiej od Petersburga do Pskowa, i część ta drogi, otwartą będzie w całej działalności z początkiem jesieni. W d. 31. z. m. pierwszy pociąg próbny przybył do Pskowa, przywożąc z sobą znakomitych i licznych gości.

Francya.

Paryż, 27. Sierpnia. — Patrie donosi, że konferencya dwa jeszcze posiedzenia odbędzie, że wszystkie kwestye są już rozwiązane. Konferencya miała się zająć, jak wiadomo, nie tylko organizacją Księstw Naddunajskich, ale też żegluga na Dunaju. We względzie ostatniej kwestyi nie przyszło do porozumienia i bar. Hübnier do tego się tylko skłonił, że przyrzekł rządowi swemu przedłożyć uwagi, jakie koledy jego podali przeciw układowi żeglugi w Wiedniu zawartemu. Poczem dwór wiedeński skomunikuje się z dworem monachijskim i sztutgardzkim, względem zmian artykułów rzeczonoego układu, i co postanowi poda na nowo późniejszemu zebraniu się konferencyi, aby układ żeglugi na Dunaju zastosować do układu paryskiego. Co do warunków, jakie położyć się mają przyszłym kandydatom gospodarom, słychać, że mają oni być przedewszystkiem Rumunie, pochodzić z ojca Rumuna, więcej mieć, niż lat 35 i posiadać rocznego dochodu 3000 dukatów austriackich, nareszcie powinni piastować od kilku lat wyższe w kraju urzędy. Konferencya odbędzie się nie w środę, ale w czwartek.

— Półrządowe dzienniki podają dziś wszystkie artykuły wstępne o przyjęciu, jakiego cesarz w Bretanii doznał, nie mogą one wynaleść słów na skreślenie entuzjazmu, jaki tam panuje. Constitutionnel w depeszy telegraficznej donosi, że dziś dopiero prawdziwe zdobycie Bretanii nastąpiło przez dynastyę napoleońską.

— W tych dniach wyszła w Paryżu u p. Dentu broszura p. n. »Aurons nous la guerre avec l'Angleterre«, (Czy będzie wojna z Anglią) przez pseudonima S. Medoros. Kwestya ta zdaje się zbyt żywotną, ażeby z treścią owęj broszury nieobeznac czytelników naszych. Independance belge która pierwsza ją rozbiiera, przytacza z niej niektóre ustępy, lepiej malujące ducha pisma niż wszelkie krytyczne analizy, technące zwykle własną opinią krytyka. Po gwałtownem wystąpieniu przeciwko rządowi i arystokracji W. Brytanii, autor w tych słowach przemawia:

»Powiedzieliśmy, iż jakakolwiek będzie polityka na przyszłość, wojna jest niemożliwą, prócz wojny mającej na celu społeczne przeobrażenie. Europa zestarzała błędami możnych i cierpieniem ludów, winna być odkupioną, niechaj ją oswobodzi ta sama spż i stal, które ją podbiły. Jeżeli ta walka ma nastąpić, pragniemy dnia jej rozpoczęcia, a jeżeli rząd angielski stanie w rzędzie nieprzyjaciół, pierwsi krzyknijemy: wojna przeciwko Anglii! Z zapalem ujrzymy szykujące się nasze okręty i defilujące dumnie nasze pulki przed Napoleonem III. i powiemy cesarzowi: Najj. Panie, lud angielski nie jest przeciw tobie, masz tylko w obec siebie owych Sardanapalów z nad Tamizy, którzy pijąc z złotych kubków pot stu milionów niewolników, przedstawiają się pazami cywilizacyi. Najj. Panie sława twoja nie będzie sławą podbojcy, lecz popioły twe złożone zostaną w świątyni ludzkości«.

W obec powszechnego liryzmu pokojowego, mówi Independance belge, który zdaje się być skalą prasy europejskiej, według której ocenia skutki zjazdu cherbourgskiego; język ten zbyt się wydaje dziwnym. Jest to wyskok socjalizmu posuniętego do najwyższej potęgi. Dla broszury »Czy będzie wojna z Anglią« jeden zdaje się tylko wniosek możliwym, jedna odpowiedź właściwą, to jest: nie będzie! Dziwić się trzeba tej fałszywej nucie rzucanej przez p. Medoros w pośród powszechniej harmonii pokojowej, jaka we wszystkich dziennikach panuje, gdyby praca jego była jedyną, lecz dziś u tego samego wydawcy ukazała się inna broszura, która przybiera pozor natchnienia ołcyałego dla złudzenia publiczności zapewne i zwabienia czytelników. Ma ona tytuł: »Cherbourg et l'Angleterre«. Niektórzy przypisują ją p. de la Guéronniere, lecz przypuszczenie to zbija dostatecznie wzmianka o rodzinie orleańskiej na karcie 13tej; pisarz ten bowiem odznaczał się zawsze tonem dobrego wychowania, który wyklucza cień nawet obelgi wymierzonej przeciw nieszczęśliwym. Angliacy, mówi autor z powodu księcia Joinville, znają za nadto przymiot tchurzostwa tej rodziny, aby się jej lękać mogli.

P. de la Guéronniere nie jest widocznie autorem tej broszury, gdyż nie byłby tego gminnego i niezasłużonego piętna hańby wciskał na czoło rodziny byłego króla Francuzów. Lecz któżkolwiek jest jej autorem, sądzić można pomimo niezaprzeczonego tu i owdzie talentu, z ustępów poniższych, że pod względem gwałtowności swych pocisków i planów zniszczenia wymierzonych przeciw Anglii, niema czego zazdrościć panu Medoros, poprzednikowi swemu w przepowiedniach owęj krucjaty przeciw Albionowi:

»Dzienniki angielskie, mówi autor broszury Cherbourg et l'Angleterre opowiadają z dumą, że członek parlamentu zbudował kolej żelazną z Paryża do Cherbourg. Angliacy również zbudowali Sebastopol, Angliacy odbudowują go dzisiaj, Angliacy własnymi rękami pracują nad poniżeniem Anglii. Jest to zaiste chylene się do upadku staręj Anglii.

...Dość długo Anglia szerzyła rozboje morskie i chelpiła się z tego. Historia Anglii jest nieustającym skandalem. Wzór pomyślności Anglii oślepią wzrok i sumienie szczęśliwego rozbójnika. Lecz jeżeli rozbójnik nieraz zakrótko żyje, aby się doczekać kary, inaczej się dzieje z miastem lub ludem. Gdzie dziś jest Kartagina? Gdzie będzie jutro dumna Anglia?

...Francya od czasu pierwszego zwycięstwa dostarczyła Anglii symbolu, pod którym żyła, wzrastała i walczyła przez wieki: Dieu et mon droit; od Francji otrzymała ona swoją feudalną organizację, która tworzyła jej potęgę w średnich wiekach, której nieumiała atoli rozwinąć, od której nieumie się oswobodzić, a która nie służy już dziś do obrony lecz do ucisku ludu. Francję bezwzględnie przeznaczyła Opatrzność aby jej inny symbol i nową nadała organizację.

Na przyszłość wyrobnik angielski w nędzy swęj nietylko do nieba o pomoc wołać będzie, lecz zwróci wzrok ku Cherbourgowi, śledząc w mgłę floty, która mu oswobodzenie zwiastuje.

Niechaj Angliacy będą pierwszymi kupcami na świecie, kiedy w tem zakładają swą dumę i niech w tym zawodzie przodkują. Francya nie niema przeciw temu; lecz niechaj niezaprzeczają Francji wysokiego stanowiska moralnego, które jej przynależy w odwet za krew przelaną za szczęście świata i którego rękojmą jest ten fakt, iż jest pierwszą potęgą wojskową.

Oto odpowiedź jaką daje autor broszurze pod nazwą: Cherbourg c'est la paix.

Restauracya cesarska inaugurowana została temi uroczystymi wyrazami: l'empire c'est la paix. W pół roku później wojna stała się konieczną. Ani cesarz Francuzów, ani cesarz rosyjski niechcieli jej, a jednak nastąpiła. Czy usiłowania obustronnie złożone aby zapobiedz starciu się Francji z Anglią zdolają zmienić wyroki przeznaczenia?

Broszura kończy ostatnim owym pociskiem wymierzonym we lwa brytańskiego, który ani tak starym, ani tak chorym, ani tak zwątlonym nie jest jak go malują:

»Czy Anglia chce nas zmusić abyśmy przywrócili Francję napoleońską? Lecz toby przyspieszyło samo przez się spełnienie proroctwa na wyspie s. Heleny: »Z moją Francją, Anglia musiałaby w końcu tworzyć jej przyległość. Natura przeznaczyła ją na wyspę naszą, równie jak Oleron i Korsykę,« lub owęj przepowiedni lorda Bolingbroke w 1732 r.: »Gdyby wielki człowiek zasiadł na tronie francuskim, Anglia upadłaby i niemiałaby większego znaczenia w systemie europejskim jak Sardynia.«

(Kor. Cz.) Zauważano, że z liczby poselstw rezydujących w Paryżu, jedna tylko ambasada turecka nie miała żadnego z członków swoich ani w Cher-

bourgu, ani w Brest. Nie mają się czego cieszyć Turcy. Wieści ze wschodu coraz smutniejsze; przynajmniej dla sultana, i upowszechnia się opinia o niepowodzeniu, aby on własnymi siłami podolał oprzeć się rosnącym zewsząd trudnościom. Ostatnia utarczka Czarugórców z Turkami była powodem bardzo długiej i mówią, że przystrój rozmowy hr. Walewskiego z tureckim posłem, który najprzód dowiedział się o zdarzeniu przez telegram przysłany do tutejszego ministerium spraw zagranicznych z Tryestu, przez francuskiego konsula. Zresztą trwoga i niebezpieczeństwo grożą nie od Czarnogóry, ale głównie od Bośni gdzie szlachta Słowianie (wszystko machometanów wyznania) niemoże czy nie chce zadostę uczynić domaganiom się włościan, ziemków ich ale chrześcijańskiej wiary. Znosi się tam na krwawą wojnę domową i wiele rodzin codziennie przechodzi granice, czekać powrotu pokoju, a tymczasem bezpieczniej mieszkać w austriackich posiadłościach.

Diennik angielski Malta Times donosi o odkryciu, jakoby spisku na życie egipskiego wicekróla, pod którego łóżkiem znaleziono uzbrojonego fanatyka. Na pytanie czy istotnie chciał zamordować wicekróla, nie zaparł się, owszem wyznał, że Allah kazał mu to uczynić i że go przysłał tam gdzie był znaleziony. Mówią, że po ścięciu tego fanatyka, odkryto 4000 strzelb w mieście Kairze. Inny korespondent w Aleksandryi donosi o zaburzeniu w Gazie, pogranicznej miejscinie między Turcją i Egipsem. Mieszkańcy mułmańscy dowiedziawszy się o rzezi chrześcijan w Dzeddah, chcieli podobnie postąpić z chrześcijanami w Gazie. W tym celu, doczekawszy się godziny mszy, oblegli kościół napelniony chrześcijanami, wylamali drzwi, i znieważyli biskupa, wskazując dostrzegli, że tam było wiele ludzi dobrze uzbrojonych, wyszli nie czekając dłużej i napadli na chrześcijańskie domy przedmieścia gazejskiego. Szczęściem władza miejscowa zdołała przybieść w pomoc. Sprawa ta sądzi się w Jeruzalem przez rządzącą tameczną, do którego należy Gaza.

— W tych dniach wyszedł portret Juliusza Słowackiego, wyrzutowany temu lat 20 na stali, według akwarelli Kurowskiego. Blacha tego portatu, źle utrzymana, została okryta rdzą i byłaby uległa zniszczeniu, gdyby ją nie był ocalił p. Józef Reitzenheim, przyjaciel zmarłego poety. Portret wcale piękny, przedstawia słowackiego młodego, takiego jakim był po swym powrocie z Egiptu i ziemi świętej, wtedy kiedy pisał trzy poematy i Beniowskiego. Pan Józef Reitzenheim ma się zająć także wydaniem sztuchu przedstawiającego pomnik Juliusza Słowackiego, który się znajduje na cmentarzu Montmartre.

Anglia.

London, 19. Sierpnia — Z powodu toastu, jaki wznosił książę Małachowy na onegdajszym bankiecie za zdrowie królowej Wiktorji, oświadczył, że w ostatnim zjeździe w Cherbourgu, gdzie bandery angielskiej i francuskiej floty obok siebie powiewały, upatruje nowy zakład wiecznego przymierza między temi dwoma krajami.

— Zdaje się, że rząd zamierza wzmocnić jak tylko można najmocniej wyspę na kanale położoną Aldesney.

(Kor. Cz.) Szczęśliwe dokonanie zanurzenia drutu elektrycznego wzdłuż oceanu Atlantyckiego, jest obecnie głównym przedmiotem zajęcia, rzucającym poniekąd cień na zdarzenia nietylko w Cherbourgu, ale i inne, może ważniejsze w świecie wypadki. Wyższa klasa, osobliwie kupiecka, nie posiada się z radości z dokonania tak wielkiego dzieła, a dzienniki rade że mają czem zrównoważyć tryumf francuski w Cherbourgu, podnoszą jeszcze ten fakt. Nie brakuje przytem zwykłych angielskich wykrzykników o dobrodziejstwie które z tego spłynie na ludzkość, na oświatę, ale jak na teraz, jedyną będzie tego wypadku korzyścią, że ceny bawelny amerykańskiej będą o każdej godzinie wiadome w Anglii. Większość publiczności nie zapuszczając się w zgłębianie przyszłych dla siebie z tego zysków, widzi tylko dokonaną rzecz olbrzymią która zaszczyt robi narodowi, i chętnie słuchają porównania dzieła tak ważnej publicznej użyteczności, z stworzeniem Cherbourga, tej rzeczy jakby osobistej. Właściciele akcyj drutu atlantyckiego porobili ogromne zyski w przeciągu można powiedzieć, kilku godzin. Długie niepowodzenie się w usiłowanjach zanurzenia drutu, ogromny kapitał który zdawał się nigdy niewystarczać na wydatki i nieprzynoszący tak długo żadnego przychodu, utrzymywały akcje znacznie niżej od pierwszej wartości. Ostatnia udaremniiona wyprawa obudziła zwątpienie w podobieństwo dokonania tego przedsięwzięcia i dzień przedtem kiedy „Agamemnon” przywiózł europejski koniec zanurzonego drutu do Walercy w Irlandyi i znaki dochodziły że „Niagara” z przeciwnym końcem znajduje się w Trinity Bay w Nowej Fundlandyi, akcje stały na 225. Na drugi dzień już były przeszło 500, a dziś stoją na 950. Zdawałoby się że nie było łatwiejszego jak zrobić z małym kapitałem prawie wielki majątek, ale tak nie jest. Chociaż akcje tak nisko kwotowane były trudno ich było dostać, bo angielscy przedsiębiorcy nie tak łatwo zrazić się dają i posiadacze byli pewni, że przedź czy później do tego rezultatu dojdzie, bo chodziło tylko o wystarczający kapitał, a tego im nie brakło. Dziś po cenie teraźniejszej, akcyi można z łatwością dostać, może bowiem nastąpić równie podwyższenie lub spadek do średniej ceny która się utrzyma.

Galicja.

Kraków, 13. Sierpnia. — Piszą nam z pod Gorlic: Dowiadujemy się w tej chwili, że znaleziono w Gorlicach spory pugilares zawierający parę listów, nieco austriackiej i rosyjskiej papierowej monety, a na wszystkich kartkach olówkiem pisane notaty podróżne i wiersze, tudzież bilet wizytowy z napisem „Władysław Syrokomla”. Miałoby to być konotatnik podręczny p. Wł. Syrokomli? — Natenczas miło nam jest donieść, że zguba złożona jest w urzędzie powiatowym w Gorlicach.

Turcja.

Konstantynopol, 5. Sierpnia. — Z każdym dniem gorzej się tu dzieje, i nie można wątpić, że, jeżeli to tak dłużej potrwa, nie obejdzie się bez katastrofy. Nie Turcy, nie rząd ich, acz pełen błędu, są temu winni, ale misye zagraniczne, z których każda rolę pana odegrać chce, osłabia powagę sultana i porcie odejmuje siłę którąby mogła zachować między różnowiercami i szczepami ludu, pokój i jedność. Chrześcijanie i mahometanie, chrześcijanie różnyni i szczepów mieszkają tu obok siebie w niezgodzie i ciągłych zatacach. Jeden drugiemu nie chce ulegać, jeden drugiego nie słucha. Każdy chce rządzić i rozkazywać. Pochodzenie i bojaźń, aby się nie stać łupem mocniejszej rasy, poddały je Porcie, której ponawianie znoszą. Odejmiemy na jeden

dzień tylko powagę Porcie, a zobaczymy po wszech miastach i wsiach od krańca państwa do drugiego topór morderczy roztoczony, a przecie mocarstwa europejskie nie wahały się osłabiać państwo i mięszyć pokój religijny. (Austr. gazeta).

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Wychodzące tu „Wolne żarty”, czyli Bociany polskie, rozpoczęły już następną seryę swego wydawnictwa. Pismo to jedyne w swoim rodzaju, zasługuje ze wszech stron na poparcie. Ma ono bardzo dobrą swą stronę, bo nie obrażającym nikogo żartem, często bardzo smaga i wyśmiewa wady jakich żadne inne nie śmiałyby dotknąć. Pojawiające się w nim artykuły, są od czasu do czasu lepsze, a rebusy z którymi nas „Wolne żarty” po raz pierwszy oswajać zaczęły, nie nie pozostawiają do życzenia. Niektórzy z czytelników utrzymują, że nie wszystkie artykuły są wyborowe, ale niepodobna wymagać, ażeby przy pierwszym zawiązku nieznane dotąd rodzaju wydawnictwa, od razu takowe postawić na stopniu doskonałości. Bądźmy tylko cierpliwi i nie odmawiajmy wzajemnej pomocy, a i ten rodzaj piśmiennictwa, wykształci się podług życzeń ogółu, zwiastując gdy pod względem rysunków, będących, że tak powiemy, podstawą takiego czasopisma, wszyscy jednogłośnie oddają poklaski ich twórcy, a znanemu u nas artyście panu Franc. Kostrzewskiemu.

Lwów. — Nr. 31. „Dodatku tygodniowego” do Gazety lwowskiej zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Dalsza treść Sierakowskiego mowy sejmowej. Powrót do Lwowa. Otwarcie trybunału lwowskiego. Ignacy Krasicki prezydentem. Pierwsza kadencya. Ordynacya ogłoszona. Okólnik na synod dycezalny. Obchód imienin królewskich. Przeniesienie kaplicy Domagaliczowskiej. Instalacya obrazu cudownej Matki Boskiej. Ogłoszenie ceremoniału i składu synodalnego. Otwarcie synodu. Posiedzenie pierwsze i zajęcie drugiego posiedzenia. Wymiar parafii lwowskich i nowy podział dycezyi na dekanaty. Poczet dekanatów i onych obrob. 2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1856/7. Drugie lwowskie wyższe gimnazjum z przybożnym niższe o czterech klasach — Gimnazjum stanisławowskie. 3) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w Czerwcu 1856—1857. 4) Krakowskie przedmieście Kazimierz. Dokument z r. 1606. Bernard kardynał Maciejowski przyłącza kaplicę św. Benedykta na Lasocie do klasztoru św. Ducha w Krakowie.

Kraków. — Wyszedł Nr. 29. „Tygodnika rolniczego-przemysłowego” krakowskiego i zawiera: 1) Oblaskawienie koni. — 2) Jakim sposobem można wzrastającą potrzebę robotnika rolniczego zadostę uczynić? — Korespondencyę gospodarską z pod Warszawy. — 4) Rozmaitości. — 5) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Sierpnia 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) bez widocznej zmiany, w końcu trzymało się dobrze w cenach; na Sierpień 44 pien., na Wrzesień Październik 44— $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ pl., na Październik 45 $\frac{1}{4}$ pl., na Październik Listopad 45— $\frac{1}{8}$ — $\frac{1}{4}$ pl., na Grudzień 46— $\frac{1}{4}$ pl.

Okowita (beczka po 9600 0 Trallesa) znów mierny znajduje odbyt i po niższej cenie odchodzi; w miejscu (bez beczki) 16 $\frac{7}{8}$ —17 $\frac{1}{2}$ (z beczką) na Sierpień 16 $\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień 16 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$ pl., na Październik Listopad 17 $\frac{1}{4}$ pl.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Sierpnia.

Pszemica 66—87 tal.

Zyto 46 $\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 46—46 $\frac{1}{4}$ —46 $\frac{3}{4}$ —46 tal., na Wrzesień Październik 46 $\frac{1}{2}$ —47 $\frac{1}{2}$ —47 $\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 47 $\frac{1}{2}$ —48 $\frac{1}{2}$ —47 $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 48—48 $\frac{3}{4}$ —48 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 51 tal.

Jęczmień wielki 42—47 tal.

Owies 32—37 tal.

Olej rzepiowy 15 $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 15 $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{8}$ tal., na Październik Listopad 15 $\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień 15 $\frac{7}{8}$ tal., na Kwiecień Maj 15 $\frac{5}{8}$ tal.

Olej lniany 13 tal.

Okowita bez beczki 20 $\frac{1}{4}$ tal., na Sierpień i Sierpień Wrzesień 19 $\frac{5}{8}$ —19 $\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 20—19 $\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 20 tal., na Listopad Grudzień 20 tal., na Kwiecień Maj 21 $\frac{1}{4}$ —21 tal.

Szczecin, 20. Sierpnia.

Pszemica 73—85 tal., na Wrzesień Październik 71 tal., na Październik Listopad 71 $\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 74 $\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 44 $\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień 44 tal., na Wrzesień Październik 44 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 45 $\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 49 tal.

Olej rzepiowy 15 $\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{1}{4}$ tal.

Okowita 18 $\frac{3}{4}$ proc., na Sierpień Wrzesień i Październik 18 $\frac{3}{4}$ proc., na wiosnę 18 proc.

Przybyli do Poznania 21. Sierpnia.

BAZAR: Kiejnowski z Lwowa, Wolff z Warszawy, Taczanowski z Choryni, Otocki z Gogolewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: v. Kleist i Funk z Głogowa, Kirschner i Burghardt z Wrocławia, Mähng z Magdeburga, Nürnberg z Leszna, Jost i Goltz z Torunia.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: v. Prittwitz-Gaffron excellencya, v. Dieterich i Schulemann z Berlina, v. Leewenz z Gotawerda, Ulricz z Lignicy, v. Winterfeld z M. Gośliny, Stegebarth z Nowogomiasta, Bornhagen i Ahrend z Berlina, Bock z Torunia, Schulze, Genthin i Strauss z Moguncyi.

HOTEL DU NORD: hr. Międzyński z Pawłowa, Kalkstein z Mieliszyna, Grabowski z Koninka, Hörle z Tylży.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Sendzicki z Trzemeszna, v. Wittzak z Wrzyneodu, Jacobi z Stęszewa, Angel z Skwierzyny, Darré z Magdeburga.

POD CZARNYM ORŁEM: Lehmann z Szczecina, Skolkowski z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Cohn z Królewca, Schreiber z Śremu, Abraham z Wrześni, Bröhl i Kühn z Śmigla, Prussak z Ostrowa, Rothe z Zielonogóry.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Anders z Wrocławia, plac Działowy 6.

Aukcyja na konie.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego sprzedawać będą **w poniedziałek dnia 23. Sierpnia r. b.** przed południem o godzinie 12tej **w lokalu a ukcyjnym przy Magazynowej ulicy Nr. 1.**

pięć koni powozowych,

pomiędzy którymi ogier i 4 kłaczki, z ostatnich trzy zrebne, a to przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę.

Zobel, sądowy Aukcyonator.

Aukcyja towarów.

We wtorek dnia 24. Sierpnia r. b. i w dniach następnych, przed i po południu, sprzedawać będą przez publiczną licytację za gotówkę, w lokalu handlowym przy ulicy Magazynowej (plac Sapiieżyński) Nr. 15.

Pozostałe towary zniesionego magazynu strojów,

jako to: czepki, kapelusze, wstążki jedwabne i aksamitne, stroiki, koronki, blondyny, kwiaty, pióra, woalki i t. d.

nakoniec w ostatnim dniu, **kompletne eleganckie urządzenie handlowe, pajaki do gazu i rozmaite meble.**

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcyja

wielkiej garderoby teatralnej w Berlinie.

W środę dnia 25. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 9tej i dni następnych sprzedawać ma drogą publicznej licytacji w Berlinie, (Landsbergerstrasse 13/16.) garderoba zwiniego teatru Królewskiego. Większa część teje przydatna do użytku prywatnego.

Frantz, Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Nieletnim dzieciom młynarza Ewolda Käbsch w Bojanowie, który wraz z swą żoną przy pożarze tegoż miasta dnia 12. Sierpnia 1857. śmierć znalazł, miały być skradzione dnia następnego niżej wymienione 3½ i 4 ½ listy zastawne W. X. Poznańskiego, a to z kuponami i talonami.

| Nr. list zast. | D o b r a . | Powiat. | Kwota listu zastaw. Tal. | z kuponami i na jaki czas |
|----------------|--------------|-----------|--------------------------|------------------------------------|
| bież. amort. | | | | |
| 56 1722 | Drobnin | A. 3½ 0. | | |
| 118 380 | Owieczki | Wschowa | 100 | z kuponami od Św. Jana 1857. |
| | | Gniezno | 40 | |
| 71 413 | Mikołajewice | B. 4 0. | | |
| 67 1262 | Żytowiecko | Gniezno | 100 | z kuponami od Bgo Narodzenia 1857. |
| 107 3862 | Szamotuły | Krobia | 100 | od Św. Jana 1857. |
| 84 8656 | Gostyń II. | Szamotuły | 50 | Bgo Narodz. 1857. |
| 47 3217 | Włoskiejewki | Krobia | 25 | dito |
| 62 2703 | Owinska | Srem | 25 | dito |
| | | Poznań | 25 | od Św. Jana 1857. |

Amortyzacja powyższych listów zastawnych i kuponów ma nastąpić, zawiadamiając o tem publiczność stosownie do przepisów powszechniej ordynacji sądowej §. 125. Tyt. 51. części I. wzywamy zarazem dzierzycieli tych listów zastawnych i kuponów, iżby się do nas zgłosili i prawa swe wykazali. Gdyby zgłoszenie się do czasu prawem przepisany, to jest do 18. Sierpnia 1861. nie nastąpiło, w ówczas dzierzyciele spodziewać się mogą, iż dalsze postępowanie względem umorzenia powyższych listów zastawnych i kuponów rozpoczętym zostanie.

Poznań, dnia 13. Sierpnia 1858.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Wież szlachecka **Bardo**, w powiecie Wrzesińskim, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, jest dla zaszych stosunków familijnych z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli na listy frankowane właściciel wsi.

Antoni Wolański.

Dom mieszkalny z podwórzem, ogrodem i łąką jest pod korzystnymi warunkami na lat 5 do zadzierżawienia; dalszą wiadomość udzieli na maych Garbarach Nr. 5.

Maciej Wierski.

Gotowe **nadgrobniki** z marmuru i piaskowca, poleca do obejrzenia i wyboru

C. Sametzki, rzeźbiarz i kamieniarz, ulica Fryderykowska 28.

Mój nowo założony **Hôtel garni** pod „zielonym orłem“ na rogu ulicy Junkern i Świdnickiej tuż przy rynku, polecam szanownej publiczności z nadmienieniem, że hotel połączony jest z restauracją i handlem wina i piwa.

Wrocław, dnia 16. Czerwca 1858.

Juliusz Riegner.

Dla utraconego zdrowia zagnany jestem dobrze urządzonej Restauracji w domu moim od 1. Października r. b. wypuścić; bliższa wiadomość na Chwaliszewie Nr. 13.

Wapno Gogolińskie i Gorańdzewskie

sprzedaje od 14. m. b. główny skład nasz w **Poznaniu** pod kierunkiem Pana **Edwarda Ephraima**, po zniżonych cenach; urządziliśmy także, iż skład nasz **codzień** świeże dosyłki od tegoż czasu odbierać będzie.

Wrocław, w Sierpniu 1858.

Kantor Gogolińskiego i Gorańdzewskiego wapna i produktów.

Dla przedsiębiorców budowl.

Tekturę smołowcowaną kamienną ogniotrwałą do pokrycia dachów, z fabryki Panów **Alberta Damke i Spółki** w Berlinie (Moabit) **wprost sprzedaną**, mam ciągle na składzie, i przyjmuję **całkowite pokrywanie dachów** pod **gwarancją** obok **dokładnej roboty**. Do łaskawych zamówień polecam się uprzejmie.

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu, ulica Szeroka 20. ulica Butelska 10.

Zlecenia na **prawdziwe Proboszczowskie żyło do siewu w miechach** zaplombowanych i **prawdziwe Peruw. guano** przyjmuję na rachunek panów **J. F. Poppe & Comp.** w Berlinie i przyrzekam punktualne wykonanie.

Spedytor Rudolf Rabsilber w Poznaniu.

Zadosyć czyniąc wielostronnym życzeniom Szanownej Publiczności, zawiadamiam: iż powiększywszy mój skład **wzorów rysunkowych i studyi** do numerów przeszło 3000, z dniem dzisiejszym nietylko takowe sprzedaje po cenach najumiarkowańszych, ale i

WYPOŻYCZAM.

Bliższe szczegóły, w moim handlu przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

E. Morgenstern.

Tapety w najnowszych wzorach poleca po najumiarkowańszych i stałych cenach fabrycznych **Nathan Charig** w Poznaniu przy Rynku Nr. 90.

Angielskie **węgły kamienne i Gogolińskie wapno** ofiaruje za mierne ceny. Spedytor **Rudolf Rabsilber.**

Najwyborniejszych przepasków, maszyn na skrzywienia kolumny pacierzowej i stawów; jako też na przepukliny, niemniej wszystkiego, co tylko dla cierpiących jest potrzebne, można dostać u Król. aprob. dentysty i maszynisty **Malla-chow** ojca w **Poznaniu**, przy wielkiej Rycerskiej ulicy Nr. 10. i u **Syna** w Bydgoszczy.

PLÓTNO,

bieliznę stołową, powłoki na pościel, ręczniki, szczytyng itd, w najliczniejszym doborze, poleca jak najtaniej nowo założony handel **D. Salamon-skiego**, w Rynku Nr. 59. w dawniejszym lokalu Pani Żupańskiej.



Dominiu **Debicz** pod Środą ma barany zdrowe z średniocienką welną do przedania.



Kucharz w **Debicu** pod Środą ma dwa młode charty w pierwszym polu z dobrego pomiotu za bardzo mierańną cenę na sprzedaż.

Przy ulicy Piekarskiej Nr. 13. B. przy Odeum są od Św. Michała r. b. mieszkania do wynajęcia.

Stancya umebł. przy ul. Podgórnjej Nr. 3. w podw. na dole w prawo, może być zaraz, lub od 1. Września tanio wynajęta.

Sprostowanie. W inseracie Gazety wczorajszej zaszła omyłka druku. Zamiast: nigdzie o hrabstwie Wolańskich nie-wspominają, czytają: nigdzie o Wolańskich nie-wspominają.

Kurs giełdy berlińskiej.

| Dnia 20. Sierpnia 1858 | Sto-pa pCt. | Na pr. kurant papie-rami. | gotowi-zne. |
|--|-------------|---------------------------|-------------|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . | 4½ | — | 101½ |
| dito . . . | 4½ | — | 101½ |
| dito z roku 1856 . . . | 4½ | — | 101½ |
| dito z roku 1853 . . . | 4 | — | 95½ |
| dito z roku 1854 . . . | 4½ | — | — |
| Obliży długi skarbowego . . . | 3½ | — | 85 |
| dito premii handlu morskiego . . . | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . | 3½ | — | 83½ |
| dito miasta Berlina . . . | 4½ | — | 101½ |
| dito dito . . . | 3½ | — | 83½ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . | 3½ | — | 85½ |
| dito Prus Wschodnich . . . | 3½ | — | 83 |
| dito Pomorskie . . . | 3½ | — | 85½ |
| dito W. X. Poznańskiego . . . | 4 | — | 99½ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . . . | 3½ | — | 87½ |
| dito Śląskie . . . | 3½ | — | 86½ |
| dito Prus zachodnich . . . | 3½ | — | 82½ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . | 4 | — | 93 |
| Louisdory . . . | — | 109½ | — |
| Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk . . . | 3½ | 90½ | — |